

**Recenzja dorobku naukowego dr. Igora Lyubashenki  
w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitacyjnego  
w zakresie nauk o polityce**

Igor Lyubashenko uzyskał stopień doktora w zakresie nauk o polityce w 2010 r. w wyniku procedury przeprowadzonej przez Radę Wydziału Politologii UMCS w Lublinie. Od tego momentu do złożenia przez niego wniosku habilitacyjnego upłynęło siedem lat. Jako dorobek publikacyjny z tego okresu przedstawił: 2 monografie, 1 monografię zbiorową (współredaktorstwo), 3 artykuły w czasopismach znajdujących się w bazie WoS oraz na liście ERIH, 10 artykułów w czasopismach międzynarodowych i krajowych 7 rozdziałów w pracach zbiorowych oraz szereg ekspertyz. Większość publikacji dr. Lyubashenki ukazała się w języku angielskim.

Można wyróżnić cztery obszary zainteresowań badawczych dr. Lyubashenki:

1. polityka UE wobec sąsiadów wschodnich,
2. przełom na Ukrainie w 2014 r. i zastosowanie sprawiedliwości tranzycyjnej,
3. rozwój nowych mediów i ich wykorzystanie w polityce,
4. uwarunkowania aktywności i preferencji wyborczych polskiego elektoratu.

Do publikacji kandydata ustosunkuję się w powyższej kolejności, koncentrując uwagę na obszarach 1. i 2., których dotyczą wspomniane dwie monografie. W szczególności należy postawić pytanie, w jakim stopniu kandydat rozwinął swoje umiejętności konceptualizacji tematu oraz analizy w ciągu siedmiu lat pomiędzy napisaniem pracy doktorskiej (1. obszar) oraz pracy, którą przedstawił jako swoje główne osiągnięcie naukowe we wniosku habilitacyjnym (2. obszar).

**Ad. 1 Europejska Polityka Sąsiedztwa wobec Ukrainy, Białorusi i Mołdowy**

Praca doktorska Igora Lyubashenki *Europejska Polityka Sąsiedztwa Unii Europejskiej wobec państw Europy Wschodniej* (Warszawa 2012) jest opracowaniem pogłębionym przede wszystkim pod względem faktograficznym. Autor drobiazgowo przedstawił motywy, cele oraz mechanizmy instytucjonalne polityki prowadzonej przez UE wobec Ukrainy, Białorusi i Mołdowy w latach 2004-2009. Jego celem był przede wszystkim opis wpływu UE na sytuację wewnętrzną w tych państwach oraz na podejmowanie przez nie decyzji o dalszych relacjach zewnętrznych – od przygotowań do stowarzyszenia (Ukraina) po jedynie przejściowe i koniunkturalne korzystanie z oferty współpracy (Białoruś). Kandydat osiągnął ten cel, tworząc całościową monografię tematu. Prawidłowo wskazał, iż dwa cele UE – pomoc

sąsiadom w modernizacji postkomunistycznej oraz monitorowanie procesów zachodzących u nich w celu ochrony własnego bezpieczeństwa – na tyle się nawzajem przeplatały, że trudno byłoby wskazać, który z nich miał większe znaczenie.

Jeśli idzie o wartość prognostyczną dzieła, autor wykazał się umiejętnością konceptualizacji możliwych scenariuszy ewolucji stosunków UE – Europa Wschodnia. Wymienił cztery możliwości: dalszy rozwój aż do integracji państw regionu włącznie, ich europeizacja bez integracji, ich współpraca bez integracji, w końcu zanik EPS. To, że nie spróbował określić ich prawdopodobieństwa, wynikało nie z braku umiejętności analitycznych, lecz charakteru rzeczy: polityka wschodnia UE wobec Ukrainy, Białorusi i Mołdowy w latach 2004-2009 (a także później, w praktyce do dziś) była prowadzona bez określenia ostatecznego celu. Z kolei sytuacja ba Ukrainie i w Mołdowie była na tyle niestabilna, że trudno było mówić o trwałości kursu na integrację. W tej kwestii kandydat poniósł ryzyko towarzyszące badaniom politologów zajmujących się procesami, których uczestnicy nie przejawiają determinacji do osiągnięcia jednoznacznie zdefiniowanych celów. W każdym razie trafnie zauważył, iż nie sposób dokładniej ocenić wpływu UE poprzez EPS na kierunek rozwoju wewnętrznego i polityki zewnętrznej państw Europy Wschodniej.

Niemniej nieco zaskakujące było niezawarcie w pracy i niewyciągnięcie wniosków z tego, co stało się na Ukrainie między cezurą końcową badanego okresu (2009), a momentem jej wydania (2012), choćby tylko w samym zakończeniu. Takie wydarzenia jak: zwycięstwo Wiktora Janukowycza nad Wiktorem Juszczenką oraz Julią Tymoszenko w wyborach prezydenckich w styczniu 2010 r., zwrot w polityce bezpieczeństwa na rzecz Rosji (ugoda charkowska z IV 2010), nasilenie się przejawów oligarchizacji, w końcu przywrócenie prezydencko-parlamentarnego systemu rządów, wskazywały – pomimo deklaratywnego podtrzymania przez władze kursu na stowarzyszenie z UE – że, łagodnie mówiąc, działania prowadzone w ramach EPS wobec Ukrainy okazały się mało skuteczne. Autor nie podjął także kwestii powstania Partnerstwa Wschodniego jako nowej propozycji adresowanej do trzech wymienionych państw z inicjatywy Polski i Szwecji, oficjalnie zainaugurowanej na szczycie w Pradze jeszcze w 2009 r. Ostrożność autora, nieskłonność oceniać nowe wydarzenia, które pojawiły się rok-dwa przed wydaniem pracy, spowodowała, że kiedy trafiła ona do czytelnika, miała już charakter w dużej mierze historyczny.

Jednak w ogólnej ocenie jego praca odnośnie do okresu 2004-2009 była wyczerpująca i dobrze skonstruowana. Należała w Polsce do pierwszych prac na ten temat, choć nie wyróżniała się sposobem konceptualizacji tematu. Jej walory polegały przede wszystkim na rzetelnym opisie i analizie stosunków między stronami.

## **Ad. 2. Euromajdan, wojna oraz sprawiedliwość tranzycyjna (*transitional justice*, TJ) na Ukrainie**

Podejście kandydata do przedmiotu jego zainteresowania zmieniło się wraz z tym, jak procesy polityczne w Europie Wschodniej nabrały dynamiki nieznaną od 1991 r., tj. od

wybuchu rewolucji godności w Kijowie w listopadzie 2013 r., aneksji Krymu przez Rosję w marcu 2014 r. i początku wojny na wschodzie Ukrainy. Odważnie zajął się on badaniem i prognozowaniem procesów zachodzących w tym państwie. Walnie w tym pomogło wejście reprezentacji ukraińskiego społeczeństwa obywatelskiego do polityki na szczeblu parlamentarnym jako aktora politycznego, który ma jasno zdefiniowane cele i silną determinację w dążeniu do nich, a także wyłonienie się w społeczeństwie ukraińskim większości zorientowanej na integrację z UE w wyborach prezydenckich w maju oraz parlamentarnych w październiku 2014 r. Ten etap rozwoju naukowego autora zaowocował powstaniem w pierwszej kolejności tomu zredagowanego wraz z Klausem Bachmannem *The Maidan Uprising, Separatism and Foreign Intervention. Ukraine's complex transition*, Frankfurt am Main 2014).

Praca ta zawiera 16 studiów dotyczących różnych aspektów wydarzeń, które nastąpiły na Ukrainie oraz w stosunkach ukraińsko-rosyjskich i ukraińsko-europejskich w okresie od listopada 2013 do maja 2014 r. – od historycznych (od 1991 r.) przez polityczne, ideologiczne i medialne po ekonomiczne. Zawiera rozważania na temat perspektywy powrotu przez Ukrainę na „ścieżkę” transformacji do demokracji „zgubioną” jeszcze w czasie pierwszej kadencji prezydenta Leonida Kuczmy. Zgromadzenie międzynarodowego zespołu kompetentnych, przeważnie młodych, autorów z Polski, Ukrainy, Niemiec, Skandynawii i USA oraz wprowadzenie książki na rynek międzynarodowy jeszcze w roku przełomu na Ukrainie było nie lada osiągnięciem intelektualnym i organizacyjnym. Tym bardziej że, pomimo braku możliwości spojrzenia na problem z dystansu czasowego, redaktorzy we wstępie i zakończeniu zachowali trzeźwość osądu charakteru i znaczenia wydarzeń w Europie Wschodniej. Po pierwsze, nie ulegli atmosferze porównywania Władimira Putina z Adolfem Hitlerem, w którą w 2014 r. dali się wciągnąć nie tylko liczni politycy, ale także politologowie. Trafnie zinterpretowali cel przywódcy Rosji jako grę na destabilizację wewnętrzną Ukrainy i ewentualny jej rozpad, a nie jako zbrojną agresję na wielką skalę i zabór dużej części jej terytorium. Po drugie, wydobyli na pierwszy plan różnice w orientacjach politycznych społeczeństwa ukraińskiego między Kijowem i miastami Ukrainy zachodniej a prowincją, zwłaszcza na wschodzie i południu, z jednej strony przewidując konsolidację społeczeństwa i umocnienie tożsamości narodowej oraz poczucia więzi z Zachodem, jednak z drugiej – zachowując sceptycyzm co do perspektyw ukształtowania demokracji liberalnej. W każdym razie praca ta, ukazawszy się w 2014 r., była chronologicznie jednym z paru pierwszych opracowań rewolucji ukraińskiej i jej bezpośrednich konsekwencji w świecie anglojęzycznym, tuż po książce Andrew Wilsona *Ukraine Crisis: What It Means For The West* (Yale Univ. Press, 2014), niemniej od pracy tego znanego badacza dziełem zdecydowanie bardziej wieloaspektowym.

W następnym kroku kandydat przygotował zwięzłą monografię, którą przedstawił jako swoje główne osiągnięcie we wniosku habilitacyjnym, mierząc się z zagadnieniem dotychczas nie opracowanym w literaturze światowej – TJ na Ukrainie (*Transitional Justice in Post-Euromaidan Ukraine. Swimming Upstream*, Frankfurt am Main 2017). Ta subdyscyplina

badań nad transformacją kształtowała się w odniesieniu do państw Europy Południowej (Hiszpania, Portugalia, Grecja) od lat 80. oraz państw latynoamerykańskich i RPA od lat 90., natomiast do Europy Środkowej i Wschodniej „trafiła” dopiero w pierwszych latach XXI w. Od tego czasu powstało szereg opracowań państw pojugosłowiańskich, a także tych państw, które przekroczyły próg pluralizmu i demokracji w wyniku negocjowanych porozumień między władzą a opozycją oraz rewolucji Jesieni Narodów w latach 1989-1990, w końcu państw bałtyckich. Ze względu na zejście ze „ścieżki” tranzycyjnej od autorytaryzmu do demokracji przez Białoruś, Ukrainę i Mołdowę już w drugiej połowie lat 90. implementacja środków TJ w nich zaistniała na tyle marginalnie, że nie przyciągnęła uwagi badaczy ani z tych państw, ani zagranicznych. Nawet w pracach przeglądowych Lavinii Stan, pionierki i w pewnej mierze koordynatorki międzynarodowych badań nad tą kwestią w regionie, te trzy państwa są traktowane ogólnikowo (L. Stan, N. Nedelsky (ed.), *Post-Communist Transitional Justice. Lessons From Twenty-Five Years of Experience*, New York 2015).

Przełom Euromajdanu na Ukrainie zaktualizował tę kwestię w sposób zgoła nieoczekiwany. Po raz pierwszy w Europie Środkowej i Wschodniej założenia i środki TJ miały zostać zastosowane nie do przywrócenia praworządności i demokracji po komunizmie oraz wojnach związanych z powstaniem nowych państw w 1991 r. (jak w b. Jugosławii), lecz do rozliczenia ludzi odpowiedzialnych za łamanie praw człowieka oraz nadużycia polityczne i gospodarcze w okresie pokomunistycznym, szczególnie w latach 2010-2014, gdy rządy prezydenta Janukowycza przyczyniły się do pogłębienia oligarchii oraz ewolucji reżimu w kierunku neoautorytarnym. Co więcej, śmierć do 10 tys. ludzi oraz wewnętrzne przymusowe przemieszczenie ponad 1,6 mln mieszkańców w wyniku konfliktu w Donbasie spowodowały, iż potrzeba zadośćuczynienia ofiarom oraz ukarania sprawców stworzyła kolejny, trzeci – po związanym z epoką 1917-1991 oraz z okresem 1991-2014 – wymiar zastosowania środków TJ na Ukrainie. W wyniku nagłego zwrotu wydarzeń przed autorem otworzyła się wyjątkowa szansa wejścia do międzynarodowego grona „tranzytologów” z analizą niepowtarzalnego przypadku. Kandydat skorzystał z niej, opracowując w szybkim tempie okres od przełomu rewolucyjnego w lutym 2014 r. do września 2016 r. i już w następnym roku wydając książkę na ten temat.

Wymieniając mocne strony monografii, trzeba zacząć od tego, że jest ona dobrze skonstruowana. Dr Lyubashenko poświęcił rozdziały: (1.) wprowadzeniu w tok ukraińskiej transformacji od 1991 r., (2.) śledztwom i sądom karnym, (3.) lustracji, (4.) tzw. sprawiedliwości historycznej (zmianom w przestrzeni symbolicznej, zadośćuczynieniu ofiarom systemu sowieckiego oraz nowej narracji historycznej), (5.) postępowaniu wobec konfliktu w Donbasie, w końcu (6.) reformom instytucjonalnym mającym wpływ na skuteczność TJ – w sądownictwie, instytucjach ochrony praworządności i samorządach. Rozdziały od 2 do 6 wewnętrznie skonstruował według prostego schematu obejmującego najpierw omówienie teoretycznego znaczenia przedmiotowej kwestii dla transformacji (z odniesieniami do doświadczeń innych państw), następnie charakterystyki oczekiwań społeczeństwa (dane z sondaży opinii publicznej) oraz odpowiedzi na te ostatnie aktorów

politycznych i instytucji państwowych (programy, hasła, ustawy, rozporządzenia), w końcu posumowania efektów, czyli oceny skuteczności działania poszczególnych środków TJ.

Dwa cele założone przez autora we wstępie pracy zostały zrealizowane. Zawiera ona zarówno (1.) uporządkowany opis środków TJ, jakie zastosowano na Ukrainie, jak (2.) odpowiada na pytanie, czy ich implementacja miała wpływ na polityczny rozwój państwa, a w szczególności na jego rozwój ku demokracji. Odpowiedź negatywna na to pytanie, a mianowicie, iż wpływ ten nie jest widoczny, bowiem w przeciwieństwie do państw Europy Środkowej, które wcześniej prowadziły politykę przewycięzania skutków rządów niedemokratycznych, na Ukrainie TJ ma znacznie więcej związków z uprawianiem polityki na co dzień (polityki w wąskim znaczeniu) niż ze strategicznymi priorytetami państwa, została odpowiednio uzasadniona. Jeśli chodzi o kontekst teoretyczny tematu badań, autor trafnie zwraca uwagę na wzajemne uwarunkowania między implementacją TJ a procesem kształtowania państwa i narodu na Ukrainie. Szczególnie ostatnia kwestia – niewystarczające w 1991 r. rozwinięcie narodu obywatelskiego jako podmiotu suwerenności państwowej i jego stopniowe kształtowanie się w toku rewolucji 2004 i 2013/14 r. – powinna być brana pod uwagę w badaniu transformacji ukraińskiej jako nie występująca w innych częściach świata objętych Huntingtonowską „trzecią falą demokratyzacji” (poza właśnie Ukrainą, Białorusią i Mołdową). Kandydat bierze też pod uwagę koncepcję „zygzakowatej” trajektorii transformacji Ukrainy w latach 1991-2014, która polegała na wprowadzeniu państwa w połowie lat 90. do „szarej”, „zolibarchizowanej” strefy między demokracją a autorytaryzmem, autorstwa politologa ukraińskiego Jurija Macijewskiego.

Jeśli chodzi o sądy karne, autor pokazuje, iż wprawdzie społeczeństwo oczekuje uwolnienia państwa od wpływów oligarchicznych, to jednak ma w tej kwestii orientację przyszłościową i nie spodziewa się wiele po sądzie nad Janukowyczem czy innymi wysokimi urzędnikami poprzednich władz. Trafnie wskazuje na brak woli nowych władz do zdecydowanego zerwania z rządami oligarchicznymi, co gdyby jego zdaniem nastąpiło bezpośrednio po rewolucji, przyczyniłoby się do osiągnięcia ostatecznych celów TJ – odbudowy zaufania do państwa i wymiaru sprawiedliwości – skuteczniej niż skomplikowane, rozłożone w czasie i niepewne w skutkach reformy ustrojowe. Z kolei lustracja cieszy się większym zainteresowaniem społeczeństwa, ale jest i przez nie, i przez ustawodawców traktowana bardziej jako sposób walki z obecną korupcją niż rozliczenia z przeszłych nadużyć funkcjonariuszy państwowych.

Autor przedstawia niski poziom zainteresowania opinii publicznej oceną prawną i karną przeszłości sowieckiej, a także dekomunizacją przestrzeni symbolicznej. Słusznie wskazuje, iż w zakresie tzw. historycznej sprawiedliwości w latach 1991-2014 przeprowadzono niewiele działań, z wyjątkiem kwestii Hołodomoru, a także że dominuje orientacja na zadośćuczynienie ofiarom, a nie na ukaranie sprawców. Z kolei działania władz po Euromajdanie są ukierunkowane na integrację tożsamościową społeczeństwa za pomocą polityki pamięci, a nie na przywrócenie wiary w nieuchronną sprawiedliwość za nadużycia i zbrodnie. Zwraca uwagę na wyłączenie z debaty o przeszłości i symbolice historycznej

ludności Donbasu, co rodzi zarzewie kolejnego konfliktu w przypadku, gdyby ten region wrócił pod władzę rządu w Kijowie.

Źródła konfliktu zbrojnego na Ukrainie kandydat wyprowadza z różnic regionalnych między ludnością zachodniej i wschodniej części państwa, pokrywających się w pewnej mierze z podziałem na zwolenników modernizacji oraz konserwacji rzeczywistości posowieckiej. Odnośnie do władz republik donbaskiej i ługańskiej posługuje się terminem „separatyści”, co pozwala mu nie wpaść w rządowy schemat propagandowy „walki z terrorystami”, a także „ominąć rafę” sprowadzenia przyczyn konfliktu do interwencji Rosji. Pokazuje bardzo niską efektywność państwa w ściganiu „aktów terroryzmu” popełnionych w trakcie konfliktu oraz uwikłanie TJ w proces odbudowywania „zgody narodowej”. Ponieważ większość społeczeństwa przedkłada negocjacje i próby pojednania nad prowadzenie walki z separatystami aż do zwycięstwa, wymierzenie sprawiedliwości sprawcom – zauważa autor – może paść ofiarą amnestii. Dodatkowo kwestia ta jest także uwikłana w negocjacje z protektorem separatystów – Rosją, która stawia amnestię jako warunek jakiegokolwiek rozwiązania konfliktu. Innymi słowy, w trzecim z wymiarów TJ na Ukrainie występuje perspektywa poświęcenia idei praworządności na rzecz zawarcia kompromisu wyprowadzającego państwo z wojny. Jak pokazują przypadki RPA w latach 90., czy Kolumbii obecnie, pod tym względem Ukraina nie stanowiłaby wyjątku, jakkolwiek w tamtych państwach obok amnestii czy to wprowadzono inne, nie retrybutywne, środki TJ, jak Komisja Prawdy, czy to przyznano społeczeństwu prawo zatwierdzenia „odpuszczenia win” sprawcom w ogólnonarodowym referendum. Niemniej przypadki te były o tyle łatwiejsze do politycznego rozwiązania, że żadne z tych państw nie było obszarem interwencji wojskowej supermocarstwa dysponującego wielokrotną przewagą militarną. Swoją drogą, przeprowadzenie tego rodzaju porównań „międzykontynentalnych” odnośnie do TJ mogłoby być kolejnym krokiem w rozwoju zainteresowań badawczych kandydata. W każdym razie gorąco bym go do tego zachęcał.

Autor słusznie wprowadził do pracy rozdział o reformach instytucjonalnych, co pozwala czytelnikowi zrozumieć źródła niskiej efektywności instytucji państwa zajmujących się wymierzaniem sprawiedliwości na Ukrainie. Weryfikacja i wymiana kadr w większym stopniu udała się w policji, podczas gdy procesy te w prokuraturze i sądownictwie „ugrzęzły” z powodu niewydolności instytucjonalnej i długotrwałości procedur odwoławczych. Ostatecznie pozytywne efekty implementacji TJ na Ukrainie są zdaniem autora bardzo ograniczone. Dominuje orientacja na zmiany symboliczne, podczas gdy pod względem prawnym wydarzenia ze wszystkich trzech okresów (1917-1991, 1991-2014 i od 2014) pozostają nieosądzone, a sprawcy nieukarani, co skutkuje wręcz umocnieniem się poczucia bezkarności. Majdanowi aktywiści utracili wpływ na władze i opinię publiczną, nie nastąpiła wymiana elit, a także nie porzuciły one starych „reguł gry”. Ostatecznie – konkluduje Lyubashenko – nie postępuje depatrymonalizacja państwa i ugruntowanie rządów prawa. Większość działań w obszarze TJ nie ma na celu rozliczenia przeszłości, lecz jedynie stworzenie gwarancji, aby ona się nie powtórzyła. Autor wyprowadza z tego interesujący

wniosek, iż nawarstwienie się problemów i stopień ich komplikacji na Ukrainie mogłoby skłonić reformatorów do wyjścia poza formułę czystej „sprawiedliwości legalnej”, jednak tym, co jego zdaniem miałyby to oznaczać (czyżby złamanie zasady *lex retro non agit* i wyłączenia?), nie dzieli się już z czytelnikami. Słusznie, bo gdyby to uczynił, najprawdopodobniej wyszedłby poza rolę badacza i stał się „doradcą” aktorów politycznych na współczesnej Ukrainie.

Praca wyczerpuje aspekty prawno-polityczne zmagania się z dziedzictwem przeszłości na Ukrainie od 2014 r. Została przygotowana w oparciu o wystarczającą znajomość światowej literatury na temat TJ. Niemniej pozostawia pewien niedosyt ze względu na słabe zainteresowanie autora problematyką pamięci społecznej i tożsamości. Przyjąwszy ściśle politologiczną perspektywę budowy państwa i praworządności, autor nie przyłożył wagi do historycznych i kulturowych źródeł stosunku społeczeństwa ukraińskiego do przeszłości oraz zmian tego stosunku w okresie 1991-2014. Takie podejście wymagało sięgnięcia po literaturę na temat z jednej strony posttotalitarnej traumy społeczeństw postsowieckich, z drugiej – procesów kształtowania tożsamości narodowej i obywatelskiej w historii Europy Wschodniej. Oczywiście tych perspektyw autor nie musiał w pracy uwzględnić, aby spełniała ona kryteria dobrej analizy politologicznej. Niemniej już użycia w pracy takich kategorii jak kultura polityczna, czy kultura prawna dla wyjaśnienia, dlaczego w społeczeństwie ukraińskim nie było i nie ma np. nastawienia na użycie retrybutywnych środków TJ w stosunku do sprawców z okresu komunistycznego (w Polsce w prawie 30 lat od końca komunizmu nadal opinia publiczna się tym interesuje!), można było od niego oczekiwać. Innymi słowy, słabszą stroną pracy jest brak wyjaśnień obecnego stanu rzeczy sięgających w przeszłość poza rok 1991.

Wśród środków TJ stosowanych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej autor nie wziął pod uwagę restytucji mienia. Została ona po 1991 r. na Ukrainie częściowo rozwiązana odnośnie do wspólnot religijnych, a w 2006 r. w Radzie Najwyższej podjęto nawet próbę, w końcu odrzuconą, restytucji utraconej własności ziemskiej. Nie jest jasne, dlaczego wyłączył z pracy problematykę Tatarów Krymskich. W tej kwestii argument, że nie zajmuje się Krymem jako obszarem, który został w 2014 r. zajęty przez Rosję bez strat w ludziach, jest nieprzekonujący. Kwestia tatarska pozostała ważnym zagadnieniem w polityce wewnątrzukraińskiej oraz stosunkach ukraińsko-rosyjskich z uwagi na łamanie praw tej mniejszości przez władze rosyjskie oraz próby zadośćuczynienia jej stratom (poniesionym od 1944 r.) przez porewolucyjne władze Ukrainy. W końcu trochę zaskakujące jest pobieżne potraktowanie przez autora kwestii zbrodni nacjonalistycznych z okresu II wojny światowej i polsko-ukraińskiego konfliktu pamięci, który w latach 2014-2016 wszedł w nową fazę. Pisze on interesująco, iż zastosowanie kolejnych doświadczeń z implementacji środków TJ na świecie na Ukrainie mogłoby przyczynić się do rozliczenia zbrodni w lat 1939-1947 i pozytywnie wpłynąć na stosunki ukraińsko-polskie, jednak uwaga ta zawiera się w dosłownie jednym zdaniu.

Ostatecznie trzeba stwierdzić, że walory pracy jednoznacznie przeważają nad jej słabszymi stronami. W ciągu pięciu lat od publikacji pracy doktorskiej kandydat wręcz

„skokowo” rozwinął swoje umiejętności konceptualizacji oraz analizy skomplikowanej, wielowątkowej problematyki ukraińskiej transformacji. Praca dowodzi jego dojrzałości jako samodzielnego pracownika naukowego.

### **Ad. 3 i 4 Pozostałe obszary zainteresowań naukowych kandydata**

W obszarze 3. dr Lyubashenko zajmuje się rozwojem nowych mediów i ich wykorzystaniem w polityce przede wszystkim na przykładzie Euromajdanu oraz rosyjsko-ukraińskiej wojny informacyjnej od 2014 r. Niemniej niektóre jego publikacje, jakkolwiek dość zwięzłe, dotyczą także problemów bardziej generalnych, jak próby regulowania dostępu do internetu przez państwa oraz rywalizacja o wpływ na odbiorców między rządami oraz między rządami a wielkimi korporacjami. Kwestię roli nowych mediów w wywołaniu i przebiegu wystąpień w obronie praw człowieka rozpatruje, uwzględniając światową literaturę na temat serii rewolucji z lat 2009-2014 – od optymistycznej pracy Manuela Castellsa z 2011 r. po pesymistyczne oceny nikłych rezultatów Arabskiej Wiosny (Zimy) Ludów parę lat później. Jego publikacje dotyczące mediów na Ukrainie są również dobrze skonstruowane i metodologicznie zaawansowane. Autor analizuje w nich udział mediów w przełomie politycznym 2013/14 r., biorąc pod uwagę ich strukturę własnościową, interesy oligarchiczne oraz preferencje medialne obywateli w zależności od pokolenia, wykształcenia oraz miejsca zamieszkania. Pokazuje, w jaki sposób nowe media przyspieszają bieg wydarzeń politycznych, przyczyniając się do zagrożenia z pozoru całkiem stabilnych reżimów niedemokratycznych. Z kolei w odniesieniu do rosyjskiej interwencji w konflikt na Ukrainie oraz kreowania jego obrazu w Europie przez władze Rosji analizuje działanie zorganizowanych trolli i innego typu agentów opinii, wskazując, iż w latach 2014-2015 zdołali oni istotnie wpłynąć na zmianę stosunku niemieckiej opinii publicznej do wydarzeń w Donbasie z przychylnego dla strony ukraińskiej na krytyczny.

W końcu znajomości innego warsztatu badawczego wymagał od kandydata udział w badaniach, wraz z Mikołajem Cześnikiem, Michałem Kotnarowskim, Martą Żerkowską-Balas i Agnieszką Kwiatkowską, aktywności i preferencji wyborczych obywateli polskich (obszar 4.) na podstawie danych z lat 1997-2015 zgromadzonych w Polskim Generalnym Studium Wyborczym. Również te teksty spełniają wysokie kryteria koncepcyjne i konstrukcyjne. Zawierają obszerne odwołania do literatury teoretycznej oraz dobrze dobrane studia empiryczne, czemu trudno się dziwić, biorąc pod uwagę z jak dobrymi znawcami tej problematyki badania te były przeprowadzone. W jednej z publikacji zespół autorski kwestionuje mocno ugruntowaną w publicystyce polskiej tezę, iż niebiorący udziału w wyborach nie mają swojej reprezentacji w parlamencie. Analiza ich przekonań prowadzi do wniosku, że ją mają, i to w stopniu podobnym do tych, którzy wzięli udział w wyborach i „wygrali”, a także tych, którzy „przegrali”. Z kolei w drugim tekście autorzy empirycznie potwierdzają tezę, iż na wybory polityczne Polaków przy urnie nadal w największym stopniu wpływa ich status społeczny, a w drugiej kolejności kwestie kulturowo-ideologiczne.



Wykazują, iż polskim wyborcom brakuje wiedzy, gł. ekonomicznej, która pozwalałaby im decydować o oddaniu głosu na podstawie analizy programów partyjnych.

Obie te analizy dotyczą problemów o dużym znaczeniu dla dyskusji nad rozwojem społeczeństwa obywatelskiego i partycypacji politycznej w Polsce, wykraczając poza wymiar czysto naukowy.

### **Inne obszary działalności naukowej i dydaktycznej kandydata**

W tym zakresie na wyróżnienie zasługuje, po pierwsze, udział dr. Lyubashenki w trzech projektach finansowanych przez Narodowe Centrum Nauki – w dwu w charakterze wykonawcy oraz trzecim, przyznanym w 2016 r. na badanie TJ w konflikcie w Donbasie, już w charakterze kierownika. Po drugie, kandydat brał aktywnie udział w upowszechnianiu wyników swoich badań w języku angielskim, na konferencjach m. in. w Cambridge (UK) oraz Nowym Jorku, a także szkołach letnich w Jozsef Antall Centre w Budapeszcie. Po trzecie, od kilku lat należy do zespołu redakcyjnego lub współpracuje z redakcją periodyków *New Eastern Europe* oraz „Polskiego Przeglądu Dyplomatycznego”.

Ważnym obszarem działalności kandydata pozostaje dydaktyka uniwersytecka. Zdobywszy „pierwsze szlify” wykładowcy w Szkole Wyższej im. Bogdana Jańskiego w Warszawie (2010-2012), dr. Luybashenko podjął w 2014 r. pracę na Uniwersytecie Humanistycznospołecznym SWPS, gdzie dołączył do silnego zespołu badawczego psychologów społecznych, socjologów i politologów. Niewątpliwie zaowocowało to jego rozwojem naukowym (m. in. przez uczestnictwo w zespole PGSW), którego efekty właśnie podlegają ocenie. Przez trzy poprzednie lata na SWPS był opiekunem szeregu prac licencjackich.

### **Konkluzja**

Podsumowując, dorobek naukowy autora uznaję za wystarczający do nadania stopnia doktora habilitowanego w zakresie nauk o polityce. Kandydat już przysłużył się umiędzynarodowieniu polskich nauk społecznych i należy spodziewać się jego dalszego zaangażowania w tym kierunku. Dodam, iż życzyłbym sobie, aby w badaniach nad sprawiedliwością tranzycyjną dr Lyubashenko dalej rozwijał się interdyscyplinarnie, sięgając po metodologię nie tylko nauk społecznych, ale także humanistycznych. Innymi słowy, aby otworzył się także na badanie tego, jak ludzie przeżywają wydarzenia polityczne i jak je pamiętają, co jeszcze bardziej wzmocniłoby się wyjaśniania przez niego procesów politycznych.

Tomasz Strujpek